

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>er.</sup> 118.

8. Października 1839.

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości zagraniczne:* Ameryka: Zaostrenie blokady w Buenos-Ayres. — Hiszpanija: Rozkaz dzienny Cabrery. — Anglija: Śmierć Rundszyt-Syngha potwierdzona. — Francyja: Przekształcenie rady Stanu. — Don Carlos w Burgos. — Szwajcaryja: Mianowania do wielkiej rady kantonu Zurych. — Niemcy: Doniesienia z Johannisberg. — Królestwo Polskie. — Rosyja: Wiadomości z pod Borodynu. — Turcyja: Pożar w Salonice. — Serbija. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Zaleszczyki. — Ołomuniec. — Londyn. — (Dodatek nadzwyczajny.) Machina do robienia sukna bez przedzenia i tkania. — Chów kóz angorskich w Węgrzech. — Próby łodzi z gumy elastycznej.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ameryka.

Z Montevideo nadeszły do Anglii wiadomości do dnia 12. lipca, donoszące, że blokada w Buenos-Ayres jest teraz ostrzej niż dawniej wykonywana. Wszelki związek między tym portem a Montevideo został przerwany, a statki pocztowe ani listów ani podróżnych nie przywożą. Co do Buenos-Ayres ograniczeni jesteśmy na niepewnych wieściach. Prezydent Rosas skazał na śmierć kilku mieszkańców, podejrzanych o wspieranie planu inwazyi europejskiej. Pewna osoba mająca wpływ między ludnością, została zamordowana, jak sądzą za poduszczeniem prezydenta Rosas. Przygotowują wyprawę francuską przeciw Buenos-Ayres; wojsko zgromadzone jest na wyspie Martin Garcia. Żywność w Montevideo jest niezmiernie droga.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z dnia 23. września zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia 21. wspomnianego miesiąca: »Generał dowodzący 20tą dywizyją wojskową do ministra wojny. Espartero udał się do Pamplony, gdzie go świetnie przyjmowano; jednę brygadę zostawił w dolinie Bastan. Urdax i Wera są osadzone; mieszkańcy pozostali, a wielu żołnierzy wróciło tamże do swych robót. Estella i Allo zajęte są jeszcze przez karlistów, którzy oświadczyli, że nikomu się nie poddadzą, jak tylko samemu Esparterowi.«

*Moniteur* z dnia 24. września miłości następującą drugą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia poprzedniego: »Estella poddała się. Szwadron

nawaryjski schronił się w kraj francuzki koło Saint-Jean-Pied-de-Port. Trzy batalijony stoją w lesie Iraty.«

Wychodząca w Pau gazeta *Guienne* zawiera rozkaz dzienny, wydany przez Cabrerę pod dniem 12. września, z głównej kwatery Chulilla (w królestwie Walencyi.) Zaczyna on się temi słowy: »Najhaniebniejsza naprzód uknowana zdrada zaszła w prowincyi, która pierwszy głos wierności podniosła za naszym prawnym monarchą.« Przemawiając dalej Cabrera w tym samym duchu, kończy swój rozkaz dzienny następującemi wyrazami: »Nawarra i prowincyje biskajskie uwiedzione zostały zwodniezem przyrzeczeniem uznania *Fueros* (swobód). Szczeró-duszne zaufanie swoje wkrótce oplakiwać będą. — Królestwa Walencyi, Katalonii, cała *Coronilla* Arragonii, powinny także upomnieć się o powrócenie im *Fueros*, których pozbawiono je w dawniej sukcesyjnej wojnie. — Dopotąd oręża nie złożę, dopokąd dla ojczyzny mojej prawdziwego szczęścia, opiekuńczego rządu i szaczytnego, synów Cyda i Pelagusza godnego pokoju nie wywalczę. Te są niezłomne zasady waszego wodza, za które ostatnią kroplę krwi przeleję. Niech żyje Karol V. Niech żyje religija! Niech żyją nasze krajowe swobody!« —

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Królestwo Ichmość Belgijscy opuścili Windsor dnia 26go września z-rana i ze swiątą swoją udali się do Woolwich, z kąd na ład stały odpłyną.

Nowy wice-prezydent izby handlowej, Irlandczyk Shtel, został w Tipperary bez opozycyi obrany znowu do parlamentu. Wiecej niżli na ten wypadek, o którym wszakże nikt nie wątpił.

uwaga publiczna była natężoną, jak on jako Irlandczyk i katolik, jako przyjaciel O'Connella, a który został właśnie członkiem rządu, oświadczy się przed wyborcami o wewnętrznej polityce i o głównych pytaniach teraźniejszego czasu. Atoli Shiel poprzestał na pochwalę margrabiego Normanby i na powstaniu na izbę wyższą, której zarzucał, że ona tamuje wszelkie życzliwe dla Irlandyi zamiary, a tém samém zagradza sobie powrót do stępu rządu; jednakże w tej mowie swojej do wyborców żadnego z owych tematów nie dotknął, pod względem których nie zgadzał się dawniej ze zdaniem ministrów. Przytém wystrzegał się, by nie dotykać wznowionego teraz znowu rozwiązania unii, o czém i O'Connell, jak się zdaje, zapewne tylko dla pogroźki przemawia, ażeby zamknąć torysom wszelką drogę wejścia do ministerjum. Ostatni wydał znowu pod dniem 15. września list do ludu irlandzkiego, w którym oprócz energicznego wezwania, by troskliwie liberalnych wyborców zapisywano, powtarza skargi swoje o ciągle nieprzyjnym sposobie myślenia Szkotów i Anglików przeciw Irlandczykom, który z przesądów narodowych i fanatyzmu religijnego pochodzi, i nigdy nie był większym, niż teraz.

Według gazety *Times*, pobyt księcia Kapui w Anglii dla tego się przedłużył, ponieważ on nie pojednał się jeszcze z swym bratem, Królem Neapolitańskim, lubo książę robił pierwsze kroki do zgody. Król chce wprowadzić uznać związek małżeński księcia, lecz żąda, by ten poddał się warunkom, które przywiązane są do potajemnych związków małżeńskich członków rodziny królewskiej. Król skłania się także do wyniesienia Penelopy Smith (małżonki księcia Kapui) na wysoką godność, lecz odrzuca żądania, któreby porządek sukcesyjny przerwać mogły, i nie chce bynajmniej małżonce brata swojego przyznać tytułu «Królewiczowskiej Mości».

Najnowsze wiadomości z Indyj - Wschodnich, które w Londynie (przez Suez) otrzymano, a które z Bombaj do dnia 1. sierpnia dochodzą, potwierdzają śmierć Rundszyt - Syngha, która gaszła dnia 27. czerwca. Rundszyt-Syngh umarł w sześćdziesiątym roku swojego życia.

### Francyja.

*Moniteur* z d. 21go września zawiera uzasadnione na sprawozdaniu ministra sprawiedliwości rozporządzenie królewskie z d. 18go, którym zupełne przekształcenie rady Stanu nakazano. Rozporządzenie to postanawia: że minister sprawiedliwości ma być prezydentem rady Stanu, że wice-prezydent będzie przez Króla mianowanym,

i że pomieniona rada Stanu ma się składać z czterdziestu radców, łącznie z wice-prezydentem, czterema urzędnikami do odbierania próśb i ośmiu audytorami.

*Moniteur* z d. 22go września zawiera następujący artykuł: »Ponieważ wojsko Królowej Hiszpanii stoi dzisiaj na granicy, którą dawniej wojsko karlistowskie zajmowało, przeto minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz, ażeby zawieszono uchwałę, zakazującą wszelkie przywozy wzdłuż całej linii pirenejjskiej. Rozkaz ten w porozumieniu z władzami hiszpańskimi wykonano.«

*Moniteur* z dnia tegoż pisze dalej, co następuje: »Depesza telegraficzna z Tours pod dniem 21. donosi, że dzień wczorajszy w le Mans zupełnie spokojnie przeminał, a sprzedaż zboża odbywała się zwykłym porządkiem. — Depesza telegraficzna z dnia 21. zawiadamia, że spokojność w Lille była d. 20go września wieczorem przez przedarzy zaburzoną, którzy przeciągali po mieście żadnego wszakże nie wydając krzyku, ale powybijali okna w tych przedzarniach, w obronie których stali robotnicy, nie chcący się z burzycielami połączyć. Gwardyja narodowa i wojsko liniowe rozpedziły skupione zgraje burzycieli. D. 21go zrana zupełna spokojność panowała w mieście.

Don Carlos z dworem swoim przybył d. 16go września do Bordeaux. Lecz zjadłszy tam tylko śniadanie, puścił się w dalszą drogę do Bourgos. Oficer od żandarmeryi i pięciu żandarmów składali jego eskortę. Przyjmowany był przez prefekta z Bordeaux i generała komenderującego: przytém znaczne oddziały wojska porozstawiano. Don Carlos miał na sobie czapkę podróżną i niebieski surdut, księżna Beita amazonkę i biskajski baret; uprzejmie witali się z ludem. Kilka osób chciało się zbliżyć do powozu, dla pomówienia z Don Carlosem, ale policyja nie dopuściła tego. Mówią, że generał Feisthammel, dawniej naczelnik paryzkiej gwardyji narodowej, ma zostać komendantem w Bourgos, którego załoga ma być o jeden pułk powiększoną.

D. 19go września nocował Don Carlos z rodziną swoją w Perigeux, a nazajutrz zrana odjechał do Limoges. Według dziennika *France* miał d. 21go stanąć w Bourgos.

### Szwajcaryja.

»Nowa Zurychska Gazeta« donosi z Zurychu co następuje: We czwartek d. 19. września zgromadziła się na pierwsze posiedzenie nowa wielka rada. Po wzajemnym powitaniu się burmistrz Hess, jakeśmy uprzednio donosili, zagał posie-

denie. «Dawniej rzekł między innymi, »trudno było nowym utworom nadać cechę trwałości. Zawsze tylko naprzód postępowano. Podobnież i w kościelnych sprawach z dobrą chęcią postępować zamysłano, pokąd się wola ludu stanowczo temu nie oparła. Zamiast więc zgadzania się z tą wolą, uwodzone się pozornie władczą doskonałością stronniczego zdania. «Ja sam,» rzekł dalej, »należałem stanowczo do tych, którzy zaslepionymi byli. Otwarcie przed całym światem omamienie moje wyznaję. Sam przyczynilem się do wykonania ostatnich środków. Ale nigdy nie sprzeciwiałem się woli ludu, którą za dobrą uważałem. Pod głosem ludu rozumiem to, co powiem: Wszelka reforma nie ma żadnej wagi, jeżeli na wyższej zasadzie opartą nie jest, a tę wyższą zasadę znajduje lud w swój wierze. Nie jeden teraz zapytuje, jakiego Zurych w polityce chce się trzymać systemu. Już od lat sześciu oddał się Zurych co raz bardziej od wszelkich ostateczności. Zajmie on niezaprzeczone stanowisko w duchu słuszności i umiarkowania. Na tę chorągiew przysięga także lud wszystkich Stanów Szwajcarskich!« Mowca opowiedział, co w ostatnich czasach rady rządowej i zrana d. 6go działał. Po onych wypadkach smutnym powrócił do domu. W godzinę później zaproszono go na ratusz, gdzie zastał kilku członków rady miejskiej, którzy go wezwali, by należał do składu rządu tymczasowego, celem zapobieżenia dalszemu nieszczęściu. Przychylił się do tego zamiaru: raz dla uniknięcia zemsty i prześladowania, powtóre że kanton Zurych jest kantonem rządzącym, przeto tylko udział jego prezydenta, jako przewodniczącego Związku, może być rękojmią, że się inne kantony nie wdadzą. Z tego powodu tylko, ale z żadnego innego zamiaru, poniósł tę tyłokrotnie zapoznawaną ofiarę swój osobistości; gdyby był tego nie uczynił, byłyby go jeszcze większe dotknięty zarzuty. Z zakrwawionem sercem zezwolił on potem w tymczasowej Radzie Stanu na projekt rozwiązania i odnowienia władz. Osobiste rewolucyje aż nadto często wywołują reakcyję. Lecz kto sądzi, że obecna chwila takich ofiar wymaga, ten niech przyjmie pierwój dobrowolnie poniesione ofiary. W niebezpieczeństwie nigdy się on nie usuwał. Teraz zaś jest ta szczęśliwa chwila, w której łatwo kim innym zastąpionym być może. Oby przyjęto dobrze to jego uroczyste oświadczenie, oby dzielnego w jego miejsce wybrano przewodnika; niech nie powiększają zarzutów, które przyszedł dopiero osądzi. — Prezydentem wielkiej rady na rok bieżący obrano więc potem, jak już donieśliśmy, 110 głosami ze 171 głosujących, nad-sędzię Ulrych. —

Na posiedzeniu wielkiej rady w Zurychu d. 20go września naradzano się nad uprojektowanem odnowieniem wszelkich władz kantonowych, i po długich rozprawach, w których jedni ten środek jako przeciwny koostytucyi odrzucali, drudzy zaś usprawiedliwiali go koniecznością, takowy w końcu przyjęto. Potem przystąpiono do wyboru rady rządowej. W pierwszym skrutynie ze 171 głosujących otrzymał p. Hess 157, p. Muralt 9 głosów; w drugim skrutynie ostatni ten miał za sobą 169 głosów. Dalej w dniu tym obrano jeszcze pp. M. i E. Sulzer, Dra. Bluntschli, barona Sulzer-Wart i t. d. Wszyscy oni oświadczają się za umiarkowanem postępowaniem. — D. 21go września ukończono wybory do wielkiej rady kantonu Zurych. P. Hess mianowany został pierwszym burmistrzem 160 głosami ze 167 głosujących. Drugim burmistrzem mianowano p. Muralt 163 głosami ze 165 głosujących.

### Niemcy.

Pruska *Staatszeitung* donosi z Wiesbaden, pod d. 21. sierpnia: »Od d. 17go t. m. widzimy na zamku Johannisberg powiewającą chorągiew familii książąt Metternichów. Lubo austryjacki kanclerz państwa na pierwsze tygodnie swego pobytu nad Renem wymówił się od przyjmowania wszelkich odwiedzin, wszelako teraz już uważać można, że od lat dziesięciu spustoszały zamek Johannisberg obejmie wkrótce najznakomitszych gości. Panujący książę nasz w towarzystwie swojego brata, odwiedził księcia kanclerza zaraz nazajutrz po tegoż przybyciu i na cały czas jego pobytu w Johannisberg ofiarował mu pod jego rozrządzenie kilka cugów z swój książęcej stajni. Wczoraj po południu przejeżdżał tędy poseł prezydjalny Związku niemieckiego, hrabia Münch-Bellinghausen; zabawi on dni kilka w Johannisberg. Także ces. austryj. prezydent najwyższego trybunału sprawiedliwości, hrabia Taaffe, przebywa tam w tej chwili. — Pruskie statki parowe na Renie, witają księcia kanclerza, płynąc koło zamku, gromem dział swoich, na co z zamku również wystrzelały z dział odpowiadają.«

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 28. września. —

N. Cesarz i Król raczył wyznaczyć 50,000 złp. na wsparcie mieszkańców Królestwa, przez ostatni wylew rzeki Wisły najwięcej uszkodzonych. )K. W.)

### Rossyja.

Według wiadomości z Borodynu, Cesarz Jegomość dnia 9go września, po przejrzeniu woj-

ska wybranego do skompletowania gwardyi, jakoteż juktrów i podchorążych 2go i 6go oddziału piechoty, przedstawionych na stopnie oficerskie, odbywał przejazdkę do spaskiej pustelni i do włości *Semenowskoje*. Wieczorem znajdował się Cesarz na wielkim capstrzyku przy pomniku borodyńskim. D. 10go września odbył się wielki manewr na bojowisku pod Borodynem, a zwłaszcza na zupełnie tych samych stanowiskach, które oba wojska r. 1812<sup>a</sup> zajmowały. Manewr ten, trwający aż do godziny 4tej po południu, wykonany był z największą dokładnością. D. 11go września wszystkie dostojne osoby były na nabożeństwie w cerkwi połowej 2go oddziału piechoty. Dnia tegoż, jako w dniu imienia Wielkiego-Księcia Następcy, był także wielki obiad u JCMości, na który zaproszono również tych odstawnych generałów i oficerów sztabowych, którzy znajdowali się w bitwie pod Borodynem.

### Turcja.

Donoszą z Konstantynopola pod d. 18, września: »JCMość Arcyksiążę Fryderyk zawinął do Smyrny d. 13. t. m. na pokładzie c. k. fregaty *Guerriera* i powitany był przez tamtejszego gubernatora Hussein Beja, który osobiście złożył uszanowanie JCMości. Fregata *Guerriera* zawijając do portu powitała banderę c. k. kontradmirała barona Bandeira trzynastu wystrzałami z dział, na które tenże królewską salwą dwudziestu jeden wystrzałów z dział odpowiedzieć kazał.«

»C. k. generał-major Hess, mający polecenie od Naj. Cesarza Austryjackiego do złożenia życzeń szczęścia Sultanowi Abdul Medszydowi, przybył tutaj z Gałaczem na austryjackim statku parowym *Ferdynand I.*, w towarzystwie c. k. podpułkownika hrabi Wiktora Zichy-Ferraris.«

»Były ambasador Wysokiej Porty przy dworze francuzkim, Ahmed Fethi Basza, powrócił do tej stolicy dnia 14. t. m. na francuzkim statku parowym, a równocześnie także Kiamil Basza, dotychczasowy poseł w Berlinie, na statku parowym *Lloyd austryackiej*«

»Dnia 15. t. m. zawinęła korweta tunetańska do Bosforu, na której pokładzie znajduje się poseł Deja Tunetańskiego, który Jego Sultańskiej Mości ma składać hold, a zarazem według zwyczajów wschodnich przywiózł bogate dary.«

»Tegoż dnia przybył także do stolicy na austryackim statku parowym *Książe Klemens Metternich*, wielkorządca Sywasu Hafiz Basza, który w ostatniej wyprawie wojskiem otomańskim dowodził.«

»Doniesienia z Saloniki z d. 12. t. m. zawię-

rają smutną wiadomość o wybuchłym tamże d. 8. pożarze, trwającym przez dwanaście godzin, a który wszystkie bazary, całą dzielnicę Franków i połowę żydowskiej w perzynę obrócił. Pomieszkania większej części konsulów, wyjąwszy austryackiego, rosyjskiego, toskańskiego i szwedzkiego konsulatu, stały się pastwą płomieni; szkodę z tąd wynikłą cenią na 30 milionów piastrow. Skutkiem pożaru tego handel Saloniki za zupełnie zniszczony uważać należy, jeżeli rząd z pomocą nie pospieszy, czego w terażniejszych okolicznościach spodziewać się nie można.«

### Serbija.

Wiadomości korespondencyjne z Semlina z d. 8. września w »Zagrabickiej Gazecie politycznej« donoszą: »Onegdaj do kontumacyi tutejszej przybyło z Konstantynopola dwanaście pięknych arabskich koni księcia Pückler-Muskau, które po dziesięciu dniach do Prus wyprawionemi być mają. Wszystkie rzeczy angielskiego konsula Hodges przywieziono zeszłego tygodnia z Belgradu dla oczyszczenia do tutejszej kontumacyi. Sam konsul zamyśla w przeciągu tego miesiąca całkiem z familiją swoją wyjechać. Ostre powietrze Serbii nie ma mu służyć, a szczególnie jego małżonkę, mimo używanych kapieli w Mehadyi. Wczoraj na okręcie parowym *Francoiszek*, przybył do Belgradu nowy konsul francuzki Codrigo, na miejsce dawniejszego konsula Duclos. Wielką uroczystość odbywał dnia wczorajszego w Belgradzie nowo-mianowany rosyjski konsul generalny Wastienko. W chwili gdy poświęcano i zatykano chorągiew rosyjską na wspawiałym dużym balkonie, Basza Belgradu przysłał konsulowi pięknego arabskiego rumaka z rzędem, przytém deputacyję z życzeniami szczęścia. Księżna Lubica pojechała d. 2. września z Belgradu do dóbr książęcych na Wolo-szczyznę, dla przywiezienia z sobą księcia Michała, bojąc się, ażeby książe Mitosz nie trwał w uporze swoim i nie przeszkadzał mu w powrocie do Serbii.«

### NOWINY LWOWSKIE.

Miasto Gródek d. 3. października przedstawiło widok pełen ruchu i życia. Wieczorem o godzinie trzy kwadrans na siódmą zjechał tamże JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol w towarzystwie JCMości najdostojniejszego Arcyksięcia jeneralnego Gubernatora. Już przy rogatkach najwyżsi Państwo byli powitani głośnym okrzykiem i śród szeregów zgromadzonego ludu jechali aż do ratusza, w którym dla JCMości pomieszkanie przy-

rzędono. Przed ratuszem ustawiono oddział huzarów Wirtemberga z bandą muzyczną. Po zwiedzeniu pomieszkania byli najwyżsi Państwo przez JX. Arcybiskupa-Prymasa i duchowieństwo, tudzież przez komenderującego generała barona Langena u, obwodowego Starostę p. Dargun i magistrat z uszanowaniem przyjmowani. O godzinie siódmej oświetlono całe miasto, widać było wiele przeczorców, a na grodeckim stawie uiluminowany łuk tryumfalny. Jednakże najokazaliej wydawało się oświetlone pomieszkanie JKMości Arcyksięcia Ferdynanda, które kilka tysiącami lamp uiluminowane, dwiema tryumfalnymi bramami udekorowane i cyfrą JCMości przyozdobione było. Niespodzianność tę uczyniono w przedjutrze na cześć imienną JCMości. Pod wieczór około godziny ósmej JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol udał się do pomieszkania JKMości najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda, jeneralnego Gubernatora, gdzie świetnie uiluminowanym gmachem i rozpoczętym w tejże chwili graniem rozstawionych po obu bokach gmachu band muzycznych z pułku Wirtemberga i Wilhelma huzarów, najprzyjemniej zdziwiony, przyjmowany był z uszanowaniem przez najdostojniejsze Państwo, jako to: przez J. K. Mość Arcyksięcia Ferdynanda oraz z Jego dostojnym Synowcem, JCMość Arcyksięcia Albrechta i JKMość Księcia Wazę, JX. Arcybiskupa-Prymasa, komenderującego Generała, tudzież innych oficerów wyższego stopnia, równie jak przez wiele dam, którzy wszyscy na dziedzińcu Go oczekiwali. Począł się świetne *soirée*, które się o pół do dziesiątej w wieczór skończyło, i o którymto czasie JCMość do przeznaczonego Sobie pomieszkania powrócił. — Dnia 4. października zrana o godzinie dziesiątej JCMość w towarzystwie najdostojniejszych Arcyksiążat i początku, w którym się także i towarzyszący JCMości Arcyksięciu Albrechtowi z obozu pod Borodynem rossyjski jeneral baron Budberg znajdował, udał się do parafialnego kościoła, przy którego wnijsiu duchowieństwo, gremium magistratu i szkolna młodzież śród odgłosu dzwoń najwyższego Gościa z uszanowaniem powitali. Potem wysłuchano cichej mszy świętej, którą JX. Arcybiskup-Prymas odprawił. Po skończonym nabożeństwie JCMość wrócił do domu, a z tamąd pojechał na płaszczyznę pod Czuniowem, na której rozstawione były cztery pułki huzarów i dwie bateryje konnicy. Natychmiast rozpoczął się tamże manewr korpusowy, który trwał aż do godziny pierwszej po południu, poczem wszystko c. k. wojsko przed JCMością przecią-

gało. O godzinie pół do drugiej JCMość udał się do Swojej rezydencji i pojechał natychmiast do JKMości, gdzie był na obiedzie, który był bardzo świetnym i odbył się pod namiotem rozbitym w ogrodzie przy pomieszkaniu JKMości Arcyksięcia Ferdynanda. Obiad trwał aż do godziny pół do szóstej, poczem JCMość w gronie najdostojniejszego Towarzystwa oglądał namioty pjonijerów, nowo urządzoną ujeżdżalnię i do Swojej rezydencji powrócił. Około godziny pół do dziewiątej JCMość udał się do rzesisto oświetlonej rezydencji JKMości najdostojniejszego jeneralnego Gubernatora, następnie odbyło się świetne *soirée*, które w wieczór do godziny dziesiątej trwało, poczem JCMość do Swojego pomieszkania pojechał. — Dnia 5. października po godzinie dziewiątej zrana JCMość otoczony najdostojniejszym Towarzystwem udał się na płaszczyznę pod Czuniowem, na której polny manewr aż o godzinie pierwszej z południa się zakończył, a po którym JCMość do Swego pomieszkania się udał. O godzinie pół do drugiej kazał JCMość przedstawić sobie gremijum magistratu, które z najlaskawszemi wyrazami odprawił. — Następnie JCMość udał się do pomieszkania najdostojniejszego jeneralnego Gubernatora, gdzie po sutym obiedzie około godziny czwartej po południu śród błogosławieństw ludu, w towarzystwie JKMości Arcyksięcia Ferdynanda do Kresowic pojechał, inni zaś najdostojniejsi Goście do Lwowa z powrotem się udali. — Dnia 6. wieczorem najwyżsi Państwo byli w teatrze, w którym aktorowie sceny niemieckiej przedstawili operę, pod nazwą: *Straniera*. Zaszczycnie znana śpiewaczka, pani Frisch, wystąpiwszy po raz pierwszy na scenę po swym z podróży powrocie, zachwycała publiczność swoim śpiewem. — O godzinie ósmej najwyżsi Państwo udali się na świetny bal do gubernijalnego prezydenta barona Kriega, gdzie aż do północy bawili, a JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht, równie jak i JKMość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Modeński, nawet w tańcach udział mieli. Radość i ukontentowanie panowały powszechnie, a totem bardziej, gdy JCMość z wielką zwinnością mazurem tańczącego ujrzano; jakoż ten festyn należy także do owego pięknego wieńca, który w znak radosnego holdu dla najdostojniejszych Gości uwito.

Dnia 1go b. m. umarł w Tarnopolu Józef Perl, założyciel tamtejszej izraelskiej głównej szkoły, gorliwy rozkrzewiciel światła i cywilizacji w swoim narodzie, zaszczycony od najwyższego c. k. rządu średnim złotym cywilnym medalem honorowym, a od cesarsko-rossyjskiego

urządu takimże wielkim złotym medalem. Cały Tarnopol towarzyszył mu do grobu i nie jedną łzę uroniono.

Y\*\*\*

Donoszą z Cerniowiec, że zbudowany przed trzema laty tamtejszy most na Prucie, stał się pastwą płomieni. Pożar wszczął się w środku mostu, lecz nie wiadomo z jakiej przyczyny. (Adl.)

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów dnia 6. Października 1839.* Pomimo najpomyślniejszych widoków, nie ma żadnego ruchu w handlu wódką; procudenci z jednej strony ze sprzedają się wstrzymują, w nadziei uzyskania później lepszej ceny, spekulanci z drugiej strony nie przystępują z ochotą do kupna, bo pomni strat w bieżącym roku poniesionych, nie ufają widokom aczkolwiek dosyć pewnym; z tego to powodu nie slychać o sprzedaży znacznych partij wódki, mniejsze zaś ilości z nowego wyrobu sprzedano po 20 kr. m. k. garniec. Przyszła cena tego artykułu zależy od handlu do innych prowincyj; dotąd ani z Austrii ani z Węgier niedopytują się o wódkę. Wcześniej sadzone kartofle zaczynają wykopywać, i plon takich pokazuje się o trzecią część mniejszy niż przeszloroczny; późniejsze zaś kartofle dotąd jeszcze rosna, i stosunku ich urodzaju oznaczyć nie można. Cena zboża od niejakiego czasu trochę spadła: za korzec pszenicy płacą po 5 zlr. do 5 zlr. 12 kr. — żyta po 4 zlr. 24 kr. do 4 zlr. 36 kr. — jęczmienia po 2 zlr. 24 kr. do 2 zlr. 36 kr. mon. konw.

*Zaleszczyki dnia 30. września 1839.* Dnia 5. września popłynęło do Zwańca w Rossyi 5 tratw z 147 jodeł, na tych było 1200 tarcic, 2000 miękkich bali, 30,000 gąków i 9000 dranic; materjał był z Kałusza.

Dnia 6. września splawiono do Chotyńa w Rossyi 7 tratw z 630 jodeł zbitych, na których było 1400 tarcic, 80,000 gąków i 20 kóp lat; materjał ten z lasow Stanisławowskich.

Dnia 20. września puszczone do Raszkowa w Rossyi 7 tratw, zbitych z 700 jodeł z 2350 tarcicami; materjał ten z Kałusza.

Dnia 26. września popłynęły do Zwańca w Rossyi 1 galar i 3 tratwy, zbite z 240 jodeł; na tych było 1200 tarcic, 180,000 gąków i 5½ kóp lat; tarcice i gąty z Zadowej i Banki na Bukowinie, jodły zaś i galar z Mariampola.

Ceny zboża są u nas następujące: korzec pszenicy 8 zlr. — żyta 6 do 7 zlr. — jęczmienia 3 zlr. —

owsa 2 zlr. — kukurudzy 4 zlr. — hreczki 4 zlr. — wadra wódki 4 zlr. 20 kr. jeżeli zaraz może być wziętą, na odstawę zaś w zimie płacą teraz po 3 zlr. 20 kr. w. w.

### Ołomuniec. Targ na woły d. 2. paździer. 1839.

Przypędzili: 1) Schapsel Fichmann, z Belza, 153 wołów; 2) Aron Dwoires, z Chocima, 170; 3) Abraham Wolf, z Belza, 160; 4) Chaim Sender, z Belza, 158. Małemi partyjami 375. — Ogółem 1016.

K u p i l i :	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Po skończonym targu sprzedano st. Nr. 1.					
Do Ołomuńca st. Nr. 2.	160	355	—	10	9 3/4
— Pragi stado Nro. 3.	151	345	—	9	10
— Austrii st. Nro. 4.	149	325	—	9	9 1/2
Małemi partyjami . .	375				

Przed targiem sprzedali: 1) Schapsel Fichmann, z Belza, 306 wołów; 2) dtto 154; 3) Konstanty Leondry, z Pietrasa, 162 krów; 4) Agopsowicz, z Kulaczkowic, 288 wołów; 5) Konstanty Leondry, z Pietrasa, 172; 6) Krzysztof, z Brzeżan, 150; 7) Chaim Hersch Paul, z Brzeżan, 136. Razem 1368.

K u p i l i :	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Ołomuńca i Berna stado Nro. 1.	276	320	—	30	8 1/2
— Ołomuńca st. Nr. 2.	138	310	—	16	8
— Berna stado Nro. 3.	160	225	—	2	6 3/4
— Więdnia st. Nro. 4.	286	350	—	2	9 3/4
— dtto. stado Nro. 5.	164	367	30	8	9 3/4
— Pragi stado Nro. 6.	143	355	—	7	9 3/4
— dtto. stado Nr. 7.	132	352	30	4	9 1/2

W tym tygodniu zakupiono przed targiem 1368 wołów i krów, na targowicy zaś stanęło

### TEATR POLSKI.

Jutro: *Płochosć ukarana*, dramat w 4 aktach; przez Józefa Korzeniowskiego, znanego autora wielu dzieł dramatycznych.

## Dodatek nadzwyczajny do Nru. 118. Gazety Lwowskiej.

1016 wołów; atoli w tej ostatniej ilości partyje Nro. 3 i 4 są te, które z przeszłego jeszcze tygodnia tu pozostały. Partyja Nro. 1 nie mogła być na samym targu sprzedaną, lecz dopiero później została kupiona, i to pod warunkami nam niewiadomymi. — Cennar wołowiny w Więdnju stoi teraz na 38 zr. w. w.; do spadnięcia ceny przyczyniło się zapewne to, iż z Węgier przypędzają temi czasy dosyć wołów. — Na przyszły tydzień spodziewamy się tu do 2500 wołów.

*London dnia 24. września 1839.* Znowu mieliśmy tu cały tydzień sloty. Z północnej Anglii donoszą nam także, iż ciągle dęszce przeszkadzają zbiorom, a jeśli słońce kiedy niekiedy zaświeciło to jeszcze gorzej, bo zboże z kłosa rosło i to w wielu okolicach. Służna tedy obawa że wszelkie zboże, które w przeciągu ostatnich 14 dni na szkodliwe zmiany powietrza było wystawione, z pewnością będzie złej jakości, i w znacznej części całkiem zepsute. W wielu dystryktach zboże w niższych położeniach, zupełnie pod wodą stało. Wszystkim tym doniesieniom łatwo dać wiarę, wiedząc jakie dęszce lały wszędzie w ostatnich czasach. Jednak wiadomości z Yorkshire, Lancashire i Lincolshire nie tyle są zasmucające.

I ze Szkocyi mamy listy o mnóstwie szkody, którą burza na dniu 14 b. m., i ulewne po niej dęszce zrzucić miały. Nie wiele tam już miano nadziei, choćby się i na ciągłą pogodę wybrało. Wszelkie zboże szło w górę, i jeszcze wyższych cen spodziewano się.

Także i z Irlandyi nader zasmucające dochodzą wieści: ulewne dęszce przerwały wszelkie roboty w polu; prawie wszędzie zboże wyległo, a w bardzo wielu miejscach powyrastało. Jeżeli pogoda prędko się nie ustali, to zbiory będą lićne, a nawet na wszelki wypadek, wielka część ziarna będzie złej jakości. Ceny targowe podnoszą się, a wiktuały drożeją od dnia do dnia.

(*Preussische Handl. Zeit.*)

### Machina do robienia sukna bez przedzenia i tkania.

O tym nowym wynalazku zawiera dziennik angielski *Leeds-Mercury* w mieście Leeds \*) wydawany następujące podanie: Między wieloma nadzwyczajnemi i zadziwiającemi wynalazkami

naszych czasów zajmuje zaszczytne miejsce machina do robienia z wełny sukna pilśniowego (*Filztuch*) szerokiego lub wąskiego, przy czém obchodzi się zupełnie bez przedzenia i tkania. Po rozpoznaniu próbek tego sukna utrzymywać możemy (przy naszej znajomości tego głównego przedmiotu w naszym dystrykcie), że sposób ten fabrykacyi według wszelkiego podobieństwa zabierze miejsce dzisiejszej zwyczajnej metodzie robienia sukna przez przedzenie i tkanie. Maszyny do tego celu służące zostały tak w Leeds jako i w innych dystryktach fabrycznych uprzywilejowane. Wynalazcą jest Amerykanin, który pewną zdaje się mieć nadzieję, że przedawaniem swego przywileju przyjdzie do wielkiego majątku. Dowiadujemy się, że wielu naszym najznaczniejszym kupcom i fabrykantom przedłożono próbki tego sukna i rysunek maszyneryi; mieli oni wyrzec, że nie wątpią, iż za pomocą tego nowego wynalazku dadzą się wyrabiać wszelkie sukna a nawet i ordynaryjne, które wiele mocy wymagają. Jeżeli oczekiwanie właścicieli przywileju spełni się, to wynalazek ten skróci bardzo znacznie i robotę ręczną i maszynną. Porobiono już przygotowania, aby taką machinę w Belgii zaprowadzić: w tym celu towarzystwo związane z 11 osób w Londynie, obstałowało u właścicieli przywileju jedną taką machinę i złożyło na to 5000 funtów szterlingów; skoro ta machina będzie gotowa, będą jej przez jeden miesiąc próbowali, a jeżeli po upływie tego czasu towarzystwo przekona się, że zamierzony cel da się osiągnąć, poszle ono tę machinę do Belgii, w którym to królestwie uzyska na nią przywilej za opłatą rządowi 20,000 funtów szterlingów. Słychać, iż maszyneryja potrzebna do robienia uprzywilejowanego sukna pilśniowego, będzie w Leeds w tych czasach przez znacznego kupca sukna handlującego próbowaną, i to pod okiem wynalazcy, który otrzymał wyłączny przywilej, jednak ma zamiar stowarzyszyć się z dwudziestoma większymi kupcami, aby wspólnie ponieść koszt, których dokładne doświadczenia wymagać będą. Obrachowano, że machina pojedyncza nie więcej jak 600 funtów szterlingów kosztująca, może przez jeden dzień czyli przez dwaście godzin wyrobić 600 Yardów sukna na 1 Yard (1½ łokcia polskiego) szerokiego.

Chów kóz angorskich w Węgrzech.

(przez J. F. Ries, Dra. Medycyny.)

Udzielona ostatniemi czasy w niektórych gazetach wiadomość, że Jenerał-Major Papłó w

\*) Leeds, miasto w Anglii, w hrabstwie Jorku, z wielkiego mnóstwa fabryk sukna słynące. Cały dystrykt Leedski odznacza się takimi fabrykami.

(Przyp Red. Gaz. Lwow.)

Petersburgu, zaprowadził od roku 1814 raso kóz angorskich w Rosyji, i tak ją dalece rozmnożył że już był w stanie sprzedać 30 kozłów po 250 rubli assyg.; wiadomość ta mówię powoduje mnie do ogłoszenia pomysłnych skutków chowu kóz angorskich w Węgrzech, w Franzensthal, w żupanstwie Marmarosz:

Nie mając w roku 1836 jak tylko dwa kozły i trzy kozy, które z łaski Najjaśniejszego Pana wyłączono dla mnie z chowanych w Schönbrunie kóz angorskich, a chcąc je jak najprędzej rozmnożyć, umyśliłem uszlachetnić zarazem kozy krajowe przez spuszczenie ich z kozłami angorskiemi. I w samej rzeczy mieszańce z drugiego pokolenia tak się w ojca udały, że dopóki były małeńkie, trudno je było rozeznac od kozłat czystego zawodu angorskiego, a tegoroczne z trzeciego pokolenia tak już są uszlachetnione, że się z nich spodziewam kosztownej sierści, którą będę mógł korzystnie w handel puścić. Cała moja trzoda kóz angorskich i mieszańców składa się z 200 sztuk; aby tedy w ojczyźnie naszej upowszechnić chów tak użytecznych zwierząt, ofiaruję się udzielać bezpłatnie kozłów z 3go pokolenia. Kozłeta z kozy krajowej a po kozle z 3go pokolenia będą już nieco uszlachetnione, a jeżeli się te mieszańce spuści później z kozłami 4go i późniejszego pokolenia, albo też co lepsza z kozłami czystej krwi angorskiej, to nie zadługo będzie się można doczekać sierści zupełnie cienkiej. W Rosyji płacą za runo 100 rubli, zysk więc dla producentów musi być znaczny; ale kiedy przeszłej zimy płacono w Wiedniu za runo 35 do 40 złr. mon. konw., to i u nas możemy spodziewać się dobrego zysku z chowu tych kóz, osobiwie jeżeli zaczniemy przedawać z nich włosy, znane w handlu pod nazwą Kameloru (włos z wielbłądo-kozy arabskiej), który jest bardzo poszukiwany i droższy od najcieńszej wewny eskuryjalnej czyli elektoralnej. Możliwoby też użyć tej sierści do ubioru narodowego: Bunda z polyskujących się jak jedwab białych włosów angorskich z zielonemi wylogami i czerwoną lamówką, spięta guzem perłami i drogiemi kamieniami wysadzonym, byłaby tak strojną i ozdobną suknią wierzchnią, że żaden inny ubiór europejski nie mógłby iść z nią w porównanie. Ponieważ radbym aby się w ojczyźnie mojej zajęto chowem tych zwierząt \*) i utworzono tym sposobem nowe źródło

handlowe, muszę więc sprostować uprzedzenie, jakoby kozy miały być bardzo szkodliwemi: Są one w samej rzeczy bardzo szkodliwe w borach, w zapustach i plantacyjach drzew, ale znowu bardzo pożyteczne przy karczowaniu chaszczów, okrywających częstokroć najbujniejsze pastwiska i blonia, na których karczowanie właśnie dla tego że się chaszczce wciąż z korzenia odradzają, trudno nastarczyć wydatków. Z resztą zależy to od woli właściciela, wyznaczyć im pastwisko w takim miejscu, gdzieby szkody robić nie mogły. Kozom należy się pierwszeństwo przed owcami, także z powodu większej i przedziej płodności; w 8mym bowiem miesiącu życia, są one zwykle kotne, z rokiem zaś koca się, a nawet jarki miewają często bliźnięta; lubią one twardą przeciąstą paszę, której owce nie jedzą, a przy tém doją się bardzo dobrze i właśnie dla tego bardzo je w niektórych krajach cenią i mnogo chowają. I tej jeszcze szacownej własności kóz pominąć nie mogę, że zwierzęta te ospy nie znoją.

(Pannonia.)

Próby łodzi z gummy elastycznej.

Na Nowie pod Petersburgiem odbywano témczasami próby z łodzią z gummy elastycznej (*Kautschuk*) która na wystawie wyrobów przemysłowych była w tym roku pokazywana. Wynalazca niejaki Kirsten wsiadł w tę łódź z dwiema jeszcze osobami i przeczynał nią wały tak dobrze jak każdym innym statkiem. Ma ona podwójne ściany, które się powietrzem nadymają; ściany te zrobione są z płótna żaglowego *kautschukiem* powleczonogo; drzewa i żelaza nie masz u tej łodzi ani kawałka. Mimo że jest 7 stóp długa, daje się ona zwinąć w mały pęczek, a w przeciągu 10 minut może być znowu nadętą i przybrać kształt łodzi. Statek ten zdaje się być z nie jednego względu bardzo użytecznym: na bagnach byleby tylko było wody na dwa cale, może się on łatwo prześlizgnąć. Majster okrętowy, czyli raczej krawiec, który ten statek przykrawiwał i zeszywał, miał to szczególnie na względzie, aby w czasie wielkiej burzy nie mógł być przewróconym; a chociaż się wodą napelni, nie to nie szkodzi, bo mimo tego zawsze na powierzchni utrzymać się potrafi. Wynalazek ten powinienby bardzo się przydać do podróży w celu robienia nowych odkryć przedsiębranych, zwłaszcza że materyjał łodzi jest nadzwyczaj trwały, i prawie niepodobna, aby go uderzenie o skałę lub o jakiś twardy przedmiot uszkodzić mogło. Z resztą łódź ta zrobiona została tylko na wystawę wyrobów przemysłu jako model, na wzór którego dadzą się może robić pontony przenośne.

\*) Gdy każdy nowy rodzaj przemysłu potrzebom handlu i siłom przedsiębiorcy odpowiedni, zapewnia korzyści, wartoby może i u nas w Galicyi pomyśleć o zaprowadzeniu kóz angorskich, zwłaszcza że według niniejszego artykułu łatwiej je chować niż owce.

(Uwaga Red. Gaz. Lwow.)